

KORUPCJA A FILOZOFICZNA KONCEPCJA ODPOWIEDZIALNOŚCI

CORRUPTION AND PHILOSOPHICAL CONCEPT OF RESPONSIBILITY

pplk SG dr Beata Ewa Szachowicz

Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej w Kętrzynie

beatasz67@wp.pl

ABSTRACTS

The corruption takes place when the responsibility and trust is taken over by bribery and private interest. This leads to relaxation of basic social rules.

What a responsibility is? In a history of philosophy the concept of responsibility is developed on moral virtues. As an ethical category, the responsibility is built on a concept that people perform their activity voluntarily and deliberately and simultaneously take into consideration their obligations towards the others.

The knowledge what this performance should be like derives from many different sources - rules and standards which are included in collections of rules and principles such as codes of ethics. The example of such a code could be "Rules of Professional Ethics for Border Guard Officers" which state the principles of performance of professional duties.

The proper performance requires not only performing these rules but also include moral sensitivity and internal belief that what we do is right and proper.

The symptoms of that responsibility are developed by practicing virtues such as: prudence, fortitude, moderation, justice. They help to define properly the way of conduct, purpose and their consequences.

A person who is responsible is guided by moral standards.

Ze zjawiskiem korupcji mamy do czynienia wówczas, gdy miejsce odpowiedzialności i zaufania zajmują przekupstwo i prywatna prowadzące do rozluźnienia zasad moralnych w społeczeństwie.

Czym właściwie jest odpowiedzialność? W historii filozofii pojęcie to kształtowało się w oparciu o cnoty etyczne. Jako kategoria etyczna odpowiedzialność opiera się na świadomym i dobrowolnym działaniu, uwzględniającym zobowiązania wobec innych osób. Wiedzę na temat właściwego postępowania człowiek czerpie z różnego rodzaju norm ujętych w kodeksy, także kodeksy etyczne. Przykładem mogą być „Zasady etyki funkcjonariusza Straży Granicznej”, określające odpowiedzialny sposób wykonywania zadań służbowych.

Działania w pełni odpowiedzialne wymagają nie tylko przestrzegania przyjętych zasad, ale uwzględniają także wrażliwość moralną i przekonanie wewnętrzne o słuszności i prawości czynu.

Przejawem odpowiedzialności jest kształtowanie i praktykowanie cnót: roztropności, męstwa, umiarkowania i sprawiedliwości, pozwalających trafnie określić motywy działania, cel i jego konsekwencje. Osoba odpowiedzialna w swym postępowaniu zawsze kieruje się dobrem moralnym.

KEY WORDS:

responsibility, deliberate act, freedom of activity, assessment, virtue, choice, code of ethics

odpowiedzialność, świadome działanie, wolność działania, ocena, cnota, wybór, kodeks etyczny

„Być człowiekiem, to właśnie być odpowiedzialnym”

Antoine de Saint-Exupery

WPROWADZENIE

Korupcja postrzegana jest jako zjawisko złożone i wielopostaciowe. W związku z tym, że występuje praktycznie od zarania dziejów ludzkich, we wszystkich kręgach kulturowych, systemach społecznych i politycznych, wydaje się być także ponadczasowa i ponadustrojowa. Przypadki korupcji nagłaśniane są w mediach, a ona sama stała się tematem debat politycznych, społecznych, ekonomicznych, religijnych, etycznych. Jest niejako elementem rzeczywistości, w której przyszło nam żyć. Jak wirus rozprzestrzenia się błyskawicznie, zarażając zdrowe organizmy. Z tego też względu pojawiają się wątpliwości, czy da się zwalczyć ją przy pomocy dostępnych narzędzi i stosowanych metod. Walki tej nie ułatwia także trudność interpretacji samego pojęcia *korupcja*. Należy przyznać, że każdy z nas coś słyszał, coś oglądał, coś przeczytał na ten temat. Jednakże podanie jednoznacznej definicji *korupcji* sprawia prawdziwą trudność, bowiem niełatwo ogarnąć wszystkie jej oblicza. Najczęściej kojarzona jest z czerpaniem korzyści osobistych z zajmowanej pozycji społecznej, bezprawnym dysponowaniem dobrami, świadczeniami, usługami, nieuczciwością, malwersacją, nadużyciem. Korupcja utożsamiana jest z obietnicami, wręczaniem, żądaniem, przyjmowaniem korzyści majątkowej. Zna-na jest pod pojęciem *przekupstwa, sprzedajności, płatnej protekcji*. To także inne negatywne zjawiska oznaczające w pierwotnym swym znaczeniu zepsucie i zniszczenie. Według Magdaleny Środy (2001) korupcja obejmuje „trzy zachodzące na

siebie obszary znaczeniowe”: demoralizację, łapownictwo oraz chciwość objawiającą się przedkładaniem „interesu własnego nad publiczny” (Środa, 2001, s. 8) Co leży u podstaw korupcji? Chciwość? Pragnienie władzy? Dążenie do rozkosznego życia? Po prostu interes własny, oparty na egoizmie pozbawionym skrupułów moralnych.

Korupcja jest niewątpliwie negatywnym zjawiskiem, czasami porównywanym do patologii społecznej, niedającej się pogodzić z wartościami światopoglądowymi. Co dzieje się, gdy miejsce zaufania i uczciwości zajmuje uznaniowość i nieskrępowana żadnymi ograniczeniami interesowność? Andrzej Kojder (2002) uważa, że tworzą się wówczas sprzyjające warunki do kształtowania się tak zwanej moralności krańcowej, polegającej na tym, że człowiek zbliża się do krańca tego, co dozwolone. Oscyluje on wokół tego, co dopuszczalne. Balansuje na granicy zła, skrajnego egoizmu. Brakuje mu skrupułów.

KORUPCJA A POCZUCIE MORALNE

Korupcja prowadzi do rozluźnienia zasad moralnych w społeczeństwie. Należy pamiętać, że korupcja zawsze jest pewną transakcją, w której uczestniczą dwie strony, obie zainteresowane uniknięciem odpowiedzialności przy uzyskaniu maksymalnej korzyści. Tomasz Grosse (2000) przytoczył ciekawe ujęcie tego zagadnienia, posługując się interpretacją Klitgaard, według którego korupcja pojawia się, gdy „monopolistyczna decyzja w zakresie dobra lub usługi jest podejmowana w sposób dyskrecjonalny, bez ponoszenia ryzyka osobistej odpowiedzialności za rezultaty danego wyboru” (Grosse, 2000, s. 7). Na przestrzeni historii myśli etycznej wykształciło się pojęcie *poczucia moralnego*. Najczęściej u jego podstaw leży pewien imperatyw, zgodnie z którym musimy postępować w swoich działaniach. Kieruje on nie tylko działaniami, ale wpływa na intencje i wyobrażenia. Dla osiemnastowiecznego filozofa Francisca Hutchesona pocuciem moralnym były czyny wzbudzające nasze uznanie, ale pod warunkiem, że wypływały z życzliwości, pozytywnych skłonności, zdolności, nawyków. Można wywnioskować, iż u podstaw poczucia moralnego leży naturalna dobroć człowieka, uzupełniana przez umiejętność wyboru bardziej wybrednych przyjemności i lekceważenie przyjemności niższego rzędu czy interesów własnych. To także dyspozycje wykluczające ciasne samolubstwo opierające się na względzie własnych interesów i przyjemności podlegszego gatunku, inaczej mówiąc „nieumiarkowane sobkostwo” (Ossowska, 1966, s. 205). Te wartości moralne, ujęte w ramki standardów etycznych i zasady kanonu moralnego, leżą u podstaw kodeksów etycznych obowiązujących w danym społeczeństwie. Szczególnie pożądane są bezinteresowność, prawość, bezstronność, otwartość, uczciwość, jasność, kierowanie się interesem ogółu, a nie prywatą. Wszystkie te cechy spina jak klamra właśnie odpowiedzialność.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ POJĘCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI W HISTORII FILOZOFII

Czym jest odpowiedzialność? Bardzo trudno jest jednoznacznie udzielić odpowiedzi na to pytanie. Z odpowiedzialnością spotykamy się praktycznie we wszystkich obszarach działalności człowieka. Ponadto na przestrzeni wieków sens tego słowa, ulegając przeobrażeniom, zyskiwał wciąż nową głębię.

Odpowiedzialność pojawia się już w najstarszych świadectwach historii kultury. Początkowo była kojarzona ze sprawstwem i zawinieniem. Na przykład u Hedota (2005) czytamy, że często personifikowano animistycznych, magicznych sprawców, przypisywano im wręcz celowość działań. Nasi dalecy przodkowie, jak widać, w swym magicznym myśleniu wiązali odpowiedzialność niejako z rodzajem zobowiązania.

W czasach starożytnych odpowiedzialność zaczęła nabierać specyfiki prawniczej. Jednakże my skupimy się na filozoficznym znaczeniu tego pojęcia.

Poglądy Demokryta opierały się na idei odpowiedzialności indywidualnej. Zgodnie z nią dla człowieka najważniejsze było jego wewnętrzne przekonanie o słuszności i prawości czynu. To właśnie motywacja wewnętrzna, a nie jakiś nakaz prawny wywołujący obawę przed karą, powinna kierować jednostką ludzką (Wesoły, 1994, s. 51-54).

Z kolei Sokrates nawoływał do podjęcia wysiłku poznania samego siebie. Wiadział w człowieku istotę myślącą i działającą świadomie. Dzięki temu jest on zdolny do życia opartego na racjonalnym stosunku do samego siebie, do otaczającego go świata zewnętrznego i zjawisk w nim zachodzących. „Kwestia zwrotu ku sobie nie może być zinterpretowana jako postulat dezercji z dziedziny aktywności, lecz jako poszukiwanie tego, co pozwoliłoby, zachowując ten stosunek do samego siebie jako zasadę, regulować stosunki z rzeczami, wydarzeniami i światem” (Skarga, 2007, s. 150). Bo najważniejszą funkcją ludzkiej duszy jest zdolność do refleksji. A właśnie dzięki niej człowiek, poprzez zrewidowanie swoich wartości życiowych, jest zdolny do poszukiwania nie tylko nowych celów, ale i sposobów ich realizacji. Rola owej refleksji, prowadzącej do mądrości etycznej i życia etycznego, jest bardzo duża. Na niej opiera się mądrość praktyczna, obejmująca wszystkie sfery aktywności człowieka: teoretyczną, praktyczną i wytwórczą, które określają wszelakie związki i formy działalności człowieka w świecie, wśród innych ludzi i dla siebie. Zawarta w nich owa mądrość praktyczna jest najważniejsza dla etyki, gdyż z niej wypływa nie tylko zdolność człowieka do działania, ale także i do samooceny. Dzięki niej człowiek ma wiedzę na temat, jak powinien się właściwie zachować, o stanie, zakresie i miarze mądrości stanowią zarówno praktyka, poznanie, jak i wartościowanie. Dzięki mądrości człowiek inaczej patrzy na samego siebie i swoje działanie. Opierając się na sprawiedliwości, skupia się na umiejętnym określaniu

celów i konsekwentnym dążeniu do ich realizacji. o etyczności, według Sokratesa, można mówić wtedy, gdy człowiek, mimo że jest świadom niepewności swojego losu, podejmuje odpowiedzialność za to, jak i po co żyje. Wymaga to dzielności etycznej, która opiera się na świadomym, permanentnym dążeniu do wewnętrznej harmonii myśli, celów i czynów. Wszystko to opiera się na cnotach etycznych, które pomagają człowiekowi szukać odpowiedzi na pytania: kim jest i kim powinien być. Dla Sokratesa to podstawowy warunek przyjęcia na siebie odpowiedzialności za to jak żyjemy i wpływamy na jakość życia innych.

Dla Platona podstawą odpowiedzialności jest wiedza etyczna, wyrażająca się w szerokim, wręcz globalnym myśleniu, ukierunkowanym na przewidywanie długoterminowych skutków działań. Dla filozofa odpowiedzialność stanowi wartość etyczną i z tego też powodu nierozzerwalnie łączy ją z dobrem i sprawiedliwością, pisząc „Jest to prawda, że ten, kto pragnie być szczęśliwy, powinien, jak się wydaje, poszukiwać mądrości i ćwiczyć się w niej, uciekać co sił w nogach od nieumiarkowania i tak postępować, by nie potrzebował żadnej kary; jeśli zaś będzie jej potrzebował czy to on, czy też ktoś z rodziny lub współobywateli, winien ponieść karę, skoro chce być szczęśliwy” (Platon, 1991, s. 452 d i następne). A. MacIntre (1995), analizując koncepcję Platona, uważa, że pożądane przez człowieka dobro może być określone dzięki wskazaniu reguł, kierujących zachowaniem ludzi (MacIntre, 1995, s. 65). Platon zaleca, by przestrzegając wyznaczonych granic, nie ograniczać się wyłącznie do przepisów prawa. Wzmaga to poczucie odpowiedzialności i pozytywnie kształtuje moralny wizerunek danej istoty ludzkiej. Oprócz tego Platon przestrzega, aby opierać swoje działania na szczerości. Bowiem to ona, nadając uczciwości i harmonii relacjom ludzkim, leży u podstaw prawdziwie odpowiedzialnych czynów. Tak rozumiana odpowiedzialność, według Platona, ma za zadanie służyć wartościom nadrzędnym, czyli dobru i sprawiedliwości.

Arystoteles był tym filozofem, który odróżnił problem odpowiedzialności moralnej od zagadnienia *sprawstwa*. Ze względu na to, że u podstaw odpowiedzialności moralnej leży świadome i celowe działanie, pozwala ona przewidywać pewne skutki. Właśnie to różni ją od *sprawstwa*. Arystoteles twierdził, że to od nas zależy, jak przedstawia się nam cel, do którego dążymy oraz środki, jakich użyjemy do jego osiągnięcia (Arystoteles, 2007, s. 126). Najlepszym kryterium odpowiedzialnego działania jest wartość podejmowanych decyzji. Dla filozofa – ważniejszym nawet niż same czyny. Dzieje się tak, ponieważ wartość czynu jest ściśle związana z działaniem rozumnym. A to bezpośrednio łączy ją z cnotą. Prowadząc rozważania na temat odpowiedzialności, Arystoteles podzielił czyny na zależne i niezależne od naszej woli, inaczej mówiąc dobrowolne i mimowolne. Tylko dobrowolne czyny wiążą się z odpowiedzialnością, co oznacza to, że są oceniane jako godne pochwały lub naganne. Również w tym przypadku mamy do czynienia z odpowiedzialnością

moralną, bezpośrednio związaną z dzielnością etyczną. Skoro przyczyna czynów człowieka tkwi w nim samym, oznacza to, że zależne są od jego woli, a człowiek zdaje sobie sprawę z towarzyszących im okoliczności. Do takich czynów Stagiryta zalicza zdeterminowane przez nasze naturalne dążenia do przyjemności i unikania przykrości. Według niego błąd popełniony po namyśle nie różni się pod względem swej niezależności od woli, od błędu popełnionego w gniewie, gdyż oba są właściwe naturze ludzkiej. A wolna wola jest niczym innym jak swobodą działania. Właśnie owo działanie wywołane przez duszę rozumną człowieka, jest najważniejszym wyznacznikiem jego odpowiedzialności.

Arystoteles ogromne znaczenie przydawał roztropności, gdyż uważał ją za umiejętność poznania środków, mających nas doprowadzić do określonego celu, ostatecznie podporządkowanemu dobru człowieka. o braku roztropności można mówić wówczas, gdy człowiek nie potrafi znaleźć środków, które posłużą mu do osiągnięcia słusznego moralnie celu. Nieroztropność występuje także w tym przypadku, gdy, dysponując już takimi środkami, nie jest on w stanie dokonać właściwego wyboru. Należy wspomnieć o wadzie przeciwnej tej cnotce – chytrności, przebiegłości, sprycie – umiejętności wynajdywania środków, ale takich, które naruszają dobro osobowe. A przecież nadrzędnym celem roztropności jest właśnie dobro osobowe. Poznanie roztropnościowe jest poznaniem złożonym. Składa się najczęściej z kilku faz:

- a) namysłu – gdy usiłujemy dowiedzieć się, jakie środki mamy do dyspozycji, a o jakie musimy się postarać;
- b) rozmysłu – gdy staramy się znaleźć najodpowiedniejszy środek;
- c) roztropności, czyli wyboru – gdy wybieramy ten oto środek.

We wszystkich fazach roztropność może kuleć z powodu nieroztropności, np. gdy ktoś nie potrafi szukać środków, chwytając się pierwszego lepszego albo nie umie podjąć decyzji. Musi być obecna prawa wola, czyli taka, która jest ukierunkowana na słuszne dobro. Dążąc do jego realizacji, człowiek stara się zgromadzić jak największą liczbę środków, wyszukać spośród nich najodpowiedniejszy i zdecydować się na jego wybór. W przypadku, gdy wola nie będzie prawa, całe działanie może zostać zniekształconym, a człowiekowi pozostanie tylko tłumaczenie się, że chciał dobrze, ale jakoś nie wyszło. Filozof zdawał sobie sprawę, że poznanie roztropnościowe nie jest poznaniem łatwym, bowiem dotyczy konkretnego, który jest nie tylko zmienny i niekonieczny, ale także trudniej uchwytany dla rozumu niż ogół. Jednocześnie podkreślał, że roztropności, tak jak i innych cnót, można się nauczyć przez powtarzanie. Należy też pamiętać, że choć inni mogą nam doradzić, mając własne pojęcie o celu życia, sami wynajdywać będziemy odpowiednie środki (Arystoteles, 2007, s. 122-125).

Odpowiedzialność jako wartość związana z cnotą, pojawia się także u Immanuela Kanta (2007), który interpretował ją jako przypisanie moralne lub prawne sprawstwo. Struktura działania moralnego jest ukierunkowana na wcielenie w życie zasad danych *a priori* względem poznania wynoszonego z doświadczenia moralnego. Dobro traktowane jest przez niego jako wartość, którą obierają sobie za cel wszelkie ludzkie działania. Przyjmuje tu ono postać idei regulującej owe działania i dzięki temu jest obiektywną rzeczywistością dla rozumu praktycznego. Ponadto formalnie określa cel działań. Należy przy tym pamiętać, że treści materialnej owemu celowi nadaje właśnie prawo moralne, wyrażone w maksymach postępowania. Stąd też wartość moralna czynu tkwi, według Kanta (1984), w zasadzie woli, a dokładniej w maksymie, która zaleca takie, a nie inne działanie. „Gdy o moralnej wartości mowa, nie chodzi o czyny, które widzimy, ale o owe wartości wewnętrzne, których nie widzimy” (Kant, 2001, s. 23). To imperatyw kategoryczny mówi człowiekowi, który z naszych czynów będzie dobry, to on wskazuje woli człowieka zasady działania, którymi może się kierować. Pojawia się tu pojęcie autonomicznego prawodawstwa, we wnętrzu którego skrywa się wartość moralnego działania. Osoba moralna kieruje się owym wewnętrznym prawodawstwem. Odpowiedzialność w etyce Kanta pojawia się jako cnota, za którą kryje się siła moralna. U jej podstaw leży odwaga i determinacja, ukierunkowane na trwanie w ciągłym oporze stawianym własnym skłonnościom. To walka człowieka moralnego z samym sobą, w rezultacie której w człowieku kształtuje się cnotliwy charakter. Kant uważa, że cechuje się ona dynamizmem, wciąż się rozwija, skierowana jest ku przyszłości, przybliżając się do dobra największego i doskonałości moralnej. Łatwo można wywnioskować, że Kant zbudował swoją teorię cnoty w oparciu o imperatyw kategoryczny i przekonanie, że w człowieku ukryte są zdolności, by walczyć z własnymi skłonnościami. Co ciekawe, właśnie owe skłonności wewnętrzne pobudzają człowieka do tegoż sprzeciwu. Zaś zdolność ta, która pobudza człowieka do sprzeciwu, jest właśnie odpowiedzialnością *a priori*. Działanie odpowiedzialne jest zawsze działaniem cnotliwym. Kant nazywa je działaniem obowiązkowym, kształtującym trwałą postawę odpowiedzialności, czyli cnotę jako przedmiot obowiązku dążenia do doskonałości moralnej. Jak widać, jest to odpowiedzialność człowieka za samego siebie, za swoją kondycję moralną. Kantowska teoria cnoty traktuje odpowiedzialność jako przedmiot własny. Takie podejście, postawa odpowiedzialna praktykowana jest nie tylko poprzez działania moralne. Nie mniej ważne są ćwiczenia „technicznego” uposażenia naszego rozumu, nazywane przez Kanta intelektem oraz władzą sądenia, gdyż one, dzięki zdolności do właściwej oceny własnych działań, są zdolne do uzupełniania wiedzy i naprawiania błędów.

Inne epoki filozoficzne także rozwijały pojęcie odpowiedzialności jako wartości etycznej. Filozofowie średniowiecza umocnili pozycję intencji jako głów-

nej siły sprawczej odpowiedzialności, pozostawiając na boku skutki czynu i stan świadomości sprawcy. Abelard twierdził, iż trzeba skupiać się na czynach, których człowiek pragnie dokonać. Mniej ważne są czyny już dokonane. Człowiek stał się odpowiedzialny już nie tylko za swoje czyny w sferze zewnętrznej, na plan pierwszy wysunęły się wewnętrzne zamiary i motywy, a także jego uczucia i myśli, nad którymi musi zapanować. Jak widać, odpowiedzialność w średniowiecznym rozumieniu przesunęła się w obszar życia ulokowanego w ludzkiej duszy, gdzieś w podświadomości, niedostępnego dla innych, za wyjątkiem Boga. On to obdarza człowieka duszą i tym samym jest z nim w stałej więzi. Z odpowiedzialnością nierozzerwalnie było związane sumienie. Tym samym moralność chrześcijańska położyła podwaliny pod filozoficzne rozumienie odpowiedzialności (Picht, 1981, s. 236). Kilka wieków później F. W. J. Schelling skupił się na koncepcji odpowiedzialności elitarniej. J. G. Fichte proponował odpowiedzialność zbiorową. Hegel zaś rolę trybunału powierzał historii. Pierwsze poważne próby opisywania egzystencji ludzkiej z punktu widzenia odpowiedzialności pojawiły się u S. Kierkegarda. Nietzsche ogłosił „śmierć Boga”. Zaskakującym jest, że ten fakt wcale nie zwalnia istoty ludzkiej z odpowiedzialności, ale odwrotnie – potęguje ją, ponieważ zgoda na odpowiadanie przed instancją jest rezultatem braku umiejętności odpowiadania tylko przed sobą. Tylko odpowiedzialność przed samym sobą jest prawdziwą odpowiedzialnością. Egzystencjaliści rozszerzyli horyzonty odpowiedzialności tak, by człowiek, niezależnie od tego, czy zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, czy też nie, jest zawsze odpowiedzialny za swoje działania. Sartre przyczynił się do absolutyzacji odpowiedzialności. Będąc skazany na wolność, człowiek jednocześnie zostaje obdarzony odpowiedzialnością, którą traktuje jak absolutną, wewnętrzną, wręcz totalną odpowiedzialność siebie.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ JAKO WARTOŚĆ ETYCZNA

Tak wyglądała historyczna ewolucja pojęcia *odpowiedzialności* z punktu widzenia filozofii. Jak widać, słowo to jest używane od wieków nie tylko przez prawników. W czasach nam współczesnych omawiana kategoria etyczna wysuwa się na plan pierwszy etyki. Heidegger wręcz twierdził, iż „etyka rozumiana jako odpowiedzialność jest pierwszym słowem filozofii” (Heidegger, 1994, s. 387). W *Słowniku filozofii* J. Didier (1992) czytamy: „Być odpowiedzialnym za jakiś czyn, to uznać, że się jest jego wykonawcą i zaakceptować jego konsekwencje, czyli sankcje” (Didier, 1992, s. 234). Autorka tej definicji, uwzględniając historyczne rozważania filozofów-moralistów, skupia się na dwóch podstawowych warunkach bycia odpowiedzialnym: świadomości działającego podmiotu i wolności działania sprawcy.

Zajmijmy się świadomością w działaniu. Oczywistym jest, że w każdej sytuacji, w której zaistniało pewne konkretne działanie, musi istnieć jego autor. i wyłącznie

on ponosi za nie odpowiedzialność. Roman Ingarden (1963), analizując problem świadomego ponoszenia odpowiedzialności uważa, iż stajemy się odpowiedzialni za czyn właśnie dlatego, że najpierw podjęliśmy się jego realizacji, następnie dokonaliśmy tego. Pozostajemy za niego odpowiedzialni, czy tego chcemy, czy nie. Oznacza to, że odpowiedzialność ciąży na tym sprawcy, który w momencie działania był świadom konsekwencji, a ponadto posiada wszelkie „normalne” zdolności niezbędne do opanowania sytuacji. Sprawca jest odpowiedzialny za spełniony przez siebie czyn i jego konsekwencje wtedy i tylko wtedy, gdy jest to jego własny czyn (Ingarden, 1963, s. 87). Szostek (2008) z kolei, uważa, że człowiek jako osoba ponosi odpowiedzialność tylko za czyn, który wypływa z jego rozumnej woli (Szostek, 2008, s. 40-44). Z takiego punktu widzenia, odpowiedzialność oznacza taką właściwość podmiotu, mocą której dobro lub zło zawarte w treści spełnionego przezeń czynu staje się częścią składową moralnej treści jego osobowości, wskutek czego ponosi on związane z czynem konsekwencje (Ślipko, 1974, s. 349). Świadomość podejmowanego przez siebie czynu jest ściśle związane z jego oceną. Można powiedzieć, że to nic innego, jak świadomość jego oceny. Oceny pozytywnej lub oceny negatywnej. Nie wolno zapomnieć, że przedmiotem działania moralnego zawsze jest dobro moralne i dlatego należy uwzględniać zgodność lub niezgodność działania z normami moralnymi. Tę relację należy poznać, przeanalizować i dobrowolnie wybrać. Oceniając działanie, należy również zwracać uwagę, czy sprawca zdawał sobie sprawę z konsekwencji własnych poczynań, czy działał z przekonaniem, że to, co robi, jest dobre lub złe. Jak widać, podstawowym warunkiem podlegającym ocenie moralnej jest zasób wiedzy o czynie i jego skutku przez nastawienie woli i umyślność. Aby człowiek mógł nazwać siebie odpowiedzialnym, musi po pierwsze być świadomy jej występowania. Po drugie sam przed sobą i przed innymi musi przyznać się do niej. Po trzecie musi zacząć ją stosować w swoim postępowaniu.

Uzupełnieniem naszych rozważań może być wypowiedź współczesnego filozofa Georga Pichta (1981), który twierdzi, że jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za spełnienie zadań, w których jesteśmy kompetentni. W takim samym stopniu jesteśmy odpowiedzialni za rozpoznawanie nowych zadań, w których nikt jeszcze nie jest kompetentny. Według niego od rozwiązania nowych zadań zależeć będzie los osób, które są z nami związane, los społeczeństwa, los państwa. A być może i los całej ludzkości.

Drugim wymogiem bycia odpowiedzialnym jest wolność działania. Ingarden (1987) twierdził, że „Osoba, która ma ponosić odpowiedzialność za swój czyn, musi być wolna w swych decyzjach i swych czynach” (Ingarden, 1987, s. 122). Oznacza to, że decyzje i czyny sprawcy muszą wypływać z jego wolnej woli. Wiemy już, że odpowiedzialne działania muszą być rozumne i ukierunkowane na osią-

gnięcie konkretnego celu. W związku z tym, człowiek odpowiedzialny powinien dysponować zdolnościami, by znaleźć siły i środki. A także wykorzystać je w taki sposób, by umiejętnie rozporządzać dostępnymi mu narzędziami. Dzięki wolności wyboru człowiek stanowi sam o sobie. Tym samym jest władny, by podejmować decyzje, w których realizuje swoje „ja” i zarazem spełnia się jako przedmiot działania (Wojtyła, 1994, s. 214). Ludzka wolność wyklucza działanie zniewolone, zdeterminowane przez inne osoby oraz bezprzyczynowe. Ale im więcej wolności posiada jednostka ludzka, tym więcej odpowiedzialności musi ponieść za nią. Stąd też, pierwotnym fundamentem odpowiedzialności jest nie tyle samo dokonanie jakiegoś czynu, ale sam fakt zrealizowania go przez świadomy i dobrowolny byt ludzki. Człowiek, który może dysponować własnym działaniem, jest w tym działaniu wolny, sam odpowiada, posiadając niezbędne dyspozycje, zdolności: siłę, wolę, wiedzę, sprawności (Ossowska, 1994, s. 221).

„Ludzie zapomnieli o tej prawdzie. Lecz tobie nie wolno zapomnieć. Stajesz się odpowiedzialny za to, co oswoiłeś” (A. de Saint-Exupery, 2001, s. 99). Poczucie odpowiedzialności każe pamiętać, że mamy zobowiązania wobec innych ludzi. Nie jest rzeczą obojętną z punktu widzenia drugiego człowieka, a nawet całego społeczeństwa, jak postąpimy, ponieważ zawsze nasz czyn niesie za sobą pewne pozytywne lub negatywne konsekwencje. Rudniański (1982) trafnie zauważa, że zawsze ponosimy odpowiedzialność za ludzi w sposób pośredni lub bezpośredni. „I to jest chyba ważne, albowiem mogę bezpośrednio odpowiadać za wykonywane przeze mnie różne rzeczy lub różne twory, za załatwione przeze mnie różne sprawy, natomiast w końcowym rezultacie mojej działalności – zawsze odpowiadam za ludzi. I dlatego wybierając Dobro lub Zło, mogę pomyśleć, że wybieram odpowiedzialność lub nieodpowiedzialność, ściślej – brak odpowiedzialności” (Rudniański, 1982, s. 58). A człowiek, który cechuje się wysokim poczuciem odpowiedzialności będzie świadomie dążył do postępowania, które nie będzie przyczyniać zła. Ingarden wprowadza pojęcie odpowiedzialności dzielonej, zachodzącej tam, gdzie działanie opiera się na podjętej wspólnie z innymi ludźmi decyzji. W korupcji jak najbardziej mamy do czynienia z taką sytuacją. „Korupcja to podejmowany z interesownych motywów kontrakt między korumpującym i korumpowanym, będący albo wyraźnym przekroczeniem obowiązujących norm (moralnych, prawnych, obyczajowych), albo wykorzystaniem luk prawnych, w wyniku czego podmioty osiągają inne, niezасłużone korzyści i wywierają przez to na nich nacisk skłaniający do naśladowania” (Dylus, 1994, s. 147). W sposób drastyczny jest tu łamany imperatyw Kanta, nakazujący traktowanie innej osoby jako celu samego w sobie, a nie zaś jako narzędzia do osiągnięcia pewnych korzyści osobistych.

Jak już mówiliśmy, człowiek świadomy swojego działania wie, że nikt inny, tylko on sam ponosi odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Zdaje też sobie

sprawę z przyszych rezultatów swojego postępowania. Przy czym bez względu na przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne gotowy jest poddać się osądowi za swój czyn, nawet wtedy, gdy konsekwencję działania będą dla niego przykre. Nawet więcej, w miarę możliwości stara się je naprawić. Nie ma wątpliwości, że poczucie odpowiedzialności jest nierozdzielnie związane z godnością człowieka. Zdolność do ponoszenia winy i odpowiedzialności, umiejscowione gdzieś głęboko w człowieku, świadczą o jego godności. Uzupełnieniem jest wrażliwość człowieka, jego sumienie i dojrzałość moralna, wyrażająca się w gotowości „wzięcia winy na siebie” nawet wtedy, gdy nie jest bezpośrednim sprawcą tego, co się stało (Środa, 2010, s. 298).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ W ETYCE ZAWODOWEJ

Skąd człowiek ma czerpać wiedzę na temat właściwego, odpowiedzialnego postępowania? Nie ma odpowiedzialności bez reguł, pisze Szawarski (1987). i od razu wyjaśnia, że pod tym stwierdzeniem kryje się możliwość i gotowość do świadomego i rozumnego kierowania swoim postępowaniem w oparciu o określone reguły działania. Zatem miarą odpowiedzialności człowieka, w jego rozumowaniu, jest właśnie stosunek jednostki ludzkiej do właściwych mu obowiązków i stosowanych reguł (Szawarski, 1987, s. 24). A reguły pochodzą nie tylko z ustawodawstwa. Nie mniej ważne są normy moralne i etyczne. Etyka jest związana z określonymi wartościami i ujętymi w normy i kodeksy zasadami postępowania. Jednakże o tym, jak postąpić, co wybierać, człowiek musi zdecydować sam. Opiera się na moralności, gdyż ona właśnie odnosi się do działań praktycznych. Najczęściej moralny wymiar życia kojarzony jest ze strefą życia wewnętrznego, z sumieniem będącym osobistym przekonaniem na temat dobra i zła, stosunku do powinności i obowiązków. Człowiek moralny opiera swoje działanie na dobrych intencjach, które praktycznie wciela w życie. Moralność to nic innego jak wielorakość postaw, przekonań, zachowań, motywacji, kryteriów i ocen. Pełni zatem funkcję wartościującą. Zależność etyki i moralności przejawia się w tym, iż człowiek jako istota moralna dąży do dobra i unika zła, zaś jako podmiot etyczny - normom etycznym i wewnętrznemu przekonaniu, ukierunkowanemu na realizację dobra. Już Kant przekonywał, że moralność to kierowanie się obowiązkiem, opierającym się nie na osobistych korzyściach czy też przyjemnościach, ale na zaleceniach rozumu praktycznego, który w etyce ma oparcie. Moralność, jak trafnie podkreślił Kotarbiński (1956), jest zawsze moją własną moralnością, gdyż głosu własnego sumienia nie da rady zastąpić głosem cudzym. Etyka jest ściśle powiązana z moralnością, zatem nie można stosować się do jej zasad wyłącznie ze strachu przed sankcjami, ale także trzeba doceniać jej rolę w zabezpieczeniu się przed osobistym błędem moralnym. Tym bardziej, że etyka odgrywa ogromną rolę nie tylko w życiu wewnętrznym człowieka, ale opierając się na szacunku dla innych ludzi, reguluje także stosunki między nimi.

Max Weber (1989) podkreślił związek moralnego wymiaru życia człowieka z pracą zawodową, zauważając, że w ciągu wieków ukształtowało się rozumienie zawodu jako powołania, jako służby. Według filozofa właśnie w zawód wpisane są podstawowe obowiązki moralne, kształtujące sens i styl życia człowieka. Oznacza to, że etyka zawodowa może być postrzegana jako pewien kodeks moralny, wręcz etos określający moralny profil człowieka przez pryzmat wykonywanego przez niego zawodu i wynikające z niego cnoty etyczne. Zasady etyki zawodowej opracowywane są w celu wniesienia korekty do stanu rzeczywistego i dążenia do przyjętego wzorca. Dzięki takiemu podejściu zalecane normy postępowania mogą być praktycznie realizowane. Należy uwzględnić tak zwane granice samowoli zawodowej, które wyznaczone są przez dobro osoby, na rzecz której wykonywana jest praca, przez jej godność. Antoine Saint de Exupery (1964) przypominał, że ludzie są załogą tego samego statku, łączy ich solidarność, niesie ta sama planeta. Aby sprawnie i bezpiecznie realizować zadania, załoga musi być doskonale wyszkolona, znać reguły postępowania, i dysponować wiedzą etyczną, określającą granice prawości, sprawiedliwości, uczciwości, godności, odpowiedzialności i obowiązku.

Etyka funkcjonariusza SG jest zbiorem postulatów, czyli nakazów i zakazów, określających sposób i cele wykonywania zadań służbowych, przez co nakłada na wykonawców określone obowiązki zarówno wobec własnej grupy zawodowej, jak i wobec innych członków społeczeństwa.

Zasady etyki funkcjonariusza SG poprzedzone są preambułą, w której funkcjonariusz przedstawiony jest jako osoba świadoma swoich praw i obowiązków. Nic w tym dziwnego, bowiem o działaniu etycznym można mówić tylko wówczas, gdy u podstaw postępowania leżą świadomość, racjonalność i dobrowolność. Zajęcie funkcjonariusza określono pojęciem *służby*, które niesie w sobie głębszy sens niż pojęcie *pracy*. Służba oparta jest na dyspozycyjności, służebnej funkcji wobec społeczeństwa i osobistym poświęceniu. Służba pełniona jest w sposób praworządny, uczciwy, ponieważ opiera się na prawidłowych relacjach międzyludzkich oraz godny, gdyż zawsze ma na uwadze godność osobistą i innej osoby.

Zasady sformułowane zostały niejako w trzech blokach tematycznych. Pierwszy z nich poświęcony został dobru RP, demokratycznemu ustrojowi państwa i bezpieczeństwu granic. Nie dziwi nas, że kluczowym słowem jest tu pojęcie *ojczyzny*. Zaś funkcjonariusz przekładający dobro państwa ponad dobro własne postrzegany jest jako wizytówka państwa i SG. Musi być uczciwy moralnie, czyli odporny na korupcję i konflikt interesów. W swym postępowaniu zawsze przestrzega praw człowieka. Drugi blok tematyczny mówi o rzetelności i bezstronności funkcjonariusza SG podczas wykonywania obowiązków służbowych. Chodzi tu przede wszystkim o maksymalną efektywność zawodową, której nie sposób osiągnąć bez osobistego zaangażowania, aktywności, wnikliwości, równowagi i inicjatywy, a także umie-

jętności współpracy z innymi. Nie sposób pominąć także relacje służbowe między funkcjonariuszami, opierające się na poczuciu współodpowiedzialności, której wymaga przestrzegania zasad wierności wobec zobowiązań, uwzględniając także poczucie lojalności wobec przełożonych i całej SG. A odpowiedzialne zachowanie to nic innego jak nie pozostawanie obojętnym wobec wszelkiego rodzaju zła. Trzeci blok tematyczny informuje, że funkcjonariusz zobowiązany jest dbać o dobre imię SG, być apolitycznym i przestrzegać tajemnicy służbowej.

Nie wolno zapomnieć, że wymogiem działania prawdziwie etycznego jest wewnętrzne przekonanie o jego słuszności i ukierunkowanie na realizację dobra. Jest to bezpośrednio związane z określeniem własnego miejsca w świecie i przyjęciem na siebie wypływających z tego faktu moralnych i społecznych obowiązków wobec siebie i wobec innych. Odpowiedzialność, jak już wcześniej zaakcentowaliśmy, jest niezbędna w relacjach z innymi podmiotami społeczeństwa. Działanie w pełni odpowiedzialne wymaga niezwyklej wrażliwości i etycznego zaangażowania człowieka. Nie wystarczy konsekwentnie i bezrefleksyjnie trzymać się zasad praktycznych, pomijając ich treści, okoliczności i skutki. To także proces poznawczy, połączony z umiejętnością i odwagą myślenia. Niezbędnym warunkiem odpowiedzialności są autonomia moralna i bezkompromisowość, zdolność przyjmowania perspektyw innych ludzi, aby dostrzec inne, społeczno-kontekstualne aspekty interesującego nas działania (Szawarski, 1987, s. 24).

ROLA CNÓT ETYCZNYCH W KSZTAŁTOWANIU ODPOWIEDZIALNOŚCI

Korupcja powoduje, że człowiek staje się obojętny wobec zasad etycznych, bowiem postrzega je jako bezsensowne. Tak jest w sytuacji, gdy interes własny staje się ważniejszy niż normy regulujące stosunki międzyludzkie. W pogoni za sukcesem, karierą, pieniądzem, sławą, łatwą korzyścią człowiek gubi odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale i za innych. Słowo „uczciwość” traci swoje znaczenie. Czy jest szansa na poprawę tej sytuacji? Jak wpłynąć na człowieka, który jest i sprawcą i odbiorcą działań korupcyjnych? Trafne pytania zadaje Maria Szyszkowska (2013): „Kim jesteśmy, skoro deklarujemy wzniosłe zasady i jednocześnie im się sprzeniewierzamy? Kim jesteśmy, skoro strach staje się najbardziej skutecznym środkiem wymuszenia przyzwoitości? Czy człowiek przestrzegający zasad moralnych, gdyż boi się kary, jest moralny?” (Szyszkowska, 2013, s. 29). Pytania te są skierowane do wszystkich ludzi, szczególnie do funkcjonariuszy stojących na straży przestrzegania prawa, którzy powinni wykonywać swoje obowiązki nie tylko zgodnie z obowiązującymi normami, ale także w oparciu o wewnętrzne przekonanie. Przecież świadomie zobowiązali się oni do określonego działania i dlatego powinni dołożyć wszelkich sił i środków, by je zrealizować. Jeżeli człowiek obiecuje coś bez wewnętrznego przekonania, staje na granicy prawdy i kłamstwa. A stam-

tąd już tylko jeden krok dzieli od utraty godności człowieka jako jednostki wolnej i odpowiedzialnej.

Szukając odpowiedzi na postawione wyżej pytania, powróćmy jeszcze raz do źródeł etyki. Dlaczego? Ponieważ poglądy mędrców starożytnych leżą u podstaw współczesnej kultury, stając się tym samym źródłem głównych kategorii etycznych. A jako takie są obecne w każdej formie etyki współczesnej, gdyż „filozofia antyczna jest dla współczesnego filozofa, i to na rozmaitych płaszczyznach, źródłem jego własnych przemyśleń” (Skarga, 2007, s. 45).

Starożytni greccy filozofowie skupili się na powiązaniu odpowiedzialności z cnotami etycznymi. Otóż owe cnoty: roztropność, męstwo, umiarkowanie i sprawiedliwość nie mogą istnieć i funkcjonować bez odpowiedzialności. Praktykowanie cnót umożliwia stałe uzupełnianie wiedzy teoretycznej i jej praktyczne zastosowanie. Będąc wewnętrzną siłą moralną, cnoty sprzyjają ćwiczeniu własnej woli, kształtowaniu wrażliwości moralnej, które leżą u podstaw trwania w postanowieniu dążenia ku czynieniu dobra. Czyli są przejawem odpowiedzialności.

Arystoteles był przekonany, że człowiek zawsze odpowiada za swoje przekonania. Oznacza to, że może wpływać na swoje myślenie i swoje działania. Na ile może wypłynąć? To zależy od stopnia znajomości samego siebie. Nie na darmo starożytni myśliciele nawoływali, by wejrzeć w samego siebie, gdyż tam, głęboko w nas ukryta jest prawda. Bowiem „odpowiedzialność nasza nie jest odpowiedzialnością nieskończoną, lecz ograniczoną. Wprawdzie wewnątrz tych granic obejmuje całą rzeczywistość; dopytuje się nie tylko o dobrą wolę, lecz o pomyślność działania, nie tylko o motyw, lecz także o przedmiot, próbuje całość danej rzeczywistości rozpoznać w jej źródle, istocie, celu. Trzeba mieć odwagę przewidywać najbliższą przyszłość, trzeba z całą powagą rozważyć następstwa działania, tak samo jak trzeba podjąć próbę zbadania własnych motywów, własnego serca. Może się okazać, że zadaniem nie jest wyważenie tego świata z posad, lecz czynienie w danym miejscu tego, co w wejrzeniu rzeczywistości jawi się konieczne. Trzeba też przy tym postawić jeszcze pytanie o to, co jest możliwe – ostatni krok nie zawsze może być uczyniony natychmiast, a działanie odpowiedzialne nie może pragnąć pozostawać ślepy” (Bonhoeffer, 2001, s. 38).

REFERENCES

- Arystoteles (2007), *Etyka Nikomachejska*, Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Bonhoeffer D. (2001), *o odpowiedzialności*, Kraków, Wydawnictwo Znak.
- de Saint-Exupery A. (1964), *Ziemia planeta ludzi*, Warszawa, Wydawnictwo PIW.
- de Saint-Exupery A., (2001), *Mały Książę*, Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.

- Didier J. (1992), *Słownik filozofii*, Warszawa, Wydawnictwo Książnica.
- Dylus A. (1994), *Gospodarka. Moralność. Chrześcijaństwo*, Warszawa, Wydawnictwo Fundacji ATK.
- Grosse T. G. (2000), *Działania antykorupcyjne w państwach członkowskich OECD, Program Przeciw Korupcji*, Florencja.
- Hedot (2005), *Dzieje*, Wrocław, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Heidegger M. (1994), *Bycie i czas*, Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Ingarden r. (1963), *Książeczka o człowieku*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.
- Kant I. (1984), *Krytyka praktycznego rozumu*, Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Kant I. (2001), *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Kęty, Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Kant I. (2007), *Metafizyka moralności*, Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Kojder A. (2002), *Korupcja i poczucie moralne Polaków*, [w:] Mariański J. [red.], *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo WAM.
- Kotarbiński T. (1956), *Zagadnienia etyki niezależnej*, [w:] „Kronika” nr 21/1956.
- MacIntyre A. (1995), *Krótką historia etyki. Historia moralności od czasów Homera do XX wieku*, Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Ossowska M. (1966), *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Ossowska M. (1994), *Podstawy nauki o moralności*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Wydawnictwo Ossolineum.
- Picht G. (1981), *Pojęcie odpowiedzialności*, [w:] G. Picht, *Odwaga utopii*, Warszawa, Wydawnictwo PIW.
- Platon (1991), *Gorgiasz, Menon*. Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Rudniański J. (1982), *Między dobrem a złem*, Warszawa, Wydawnictwo Nasza księgarnia.
- Skarga B. (2007), *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków, Wydawnictwo Znak.
- Szawarski Z. (1987), *Rozmowy o etyce*, Warszawa, Wydawnictwo WSiP.
- Szostek A. (2008), *Pogadanki z etyki*, Częstochowa, Wydawnictwo Biblioteka „Niedzieli”.
- Szyszkowska M., *Kim jesteśmy?*, „Czwarty Wymiar” 11/2013.
- Ślipko T. (1974), *Zarys etyki ogólnej*, Wydawnictwo WAM.
- Środa M. (2001), *Wstęp do Rose-Ackerman S., Korupcja i rządy. Przyczyny skutki i drogi reform*, Warszawa, Fundacja im. S. Batorego i Wydawnictwo Sic!
- Środa M. (2010), *Etyka dla myślących*, Warszawa, Wydawnictwo czarna Owca.

- Weber M. (1989), *Polityka jako zawód*, Warszawa, Wydawnictwo Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Wesoły M. (1994), *Demokryt o pogodzie ducha, wychowaniu i polityce*, Poznań, Wydawnictwo Wolumen X.
- Wojtyła K. (1994), *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin, KUL.